

s.m.

Prasa o adwokaturze

Palestra 20/12(228), 127-129

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

byłoby pozbawione słuszności zasądzenie od oskarżonego lub Skarbu Państwa na rzecz oskarżyciela posiłkowego kosztów związanych z udziałem w

sprawie ustanowionego przez niego pełnomocnika (uchwała SN z dnia 20.VII.1976 r. VI KZP 45/75).

PRASA O ADWOKATURZE

Redakcję dwutygodnika „Gazeta Prawnicza” (nr 21 z dnia 1 listopada br.) zainteresowała działalność parlamentarna posłów-prawników (głównie praktyków wymiaru sprawiedliwości), a zwłaszcza ich prace w komisjach sejmowych, w klubach parlamentarnych i w zespołach poselskich. W zapoczątkowanym przez czasopismo cyklu mającym na celu pokazanie, jak fachowe przygotowanie i doświadczenie życiowe prawników-praktyków jest wykorzystywane w pracach Sejmu, o pierwszej wypowiedź w tej mierze został poproszony poseł Andrzej Bondarewski, adwokat, członek ZA w Otwocku, działacz terenowy Stronnictwa Demokratycznego, zastępca przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej i Komitetu FJN w Otwocku.

Rozmawiającego z posłem-adwokatem przedstawiciela „Gazety Prawniczej” red. Józefa Klimka (wywiad prasowy zatytułowany: *Rozmowa z posłem*) zafrapowała m.in. kwestia, czy i w jakim zakresie zawód adwokata pomaga posłowi Bondarewskiemu w spełnianiu poselskich zadań w Sejmie oraz wobec wyborców? O fragmenty odpowiedzi posła na powyższe pytanie:

„Wcale nierzadko na mój dyżur w zespole adwokackim przychodzą wyborcy z przeróżnymi prośbami o interwencję. Zdarza się też, że klient, który przyszedł po poradę do adwokata, zmienia swoją rolę i prosi o interwencję poselską (...).”

Wskazując, że w sprawach sądowych interwencja adwokata-posła nie jest w ogóle możliwa, poseł Bondarewski stwierdził dalej:

„Przyjąłem zasadę, że z chwilą kiedy przyjmuję sprawę jako poseł, przestaję się nią interesować jako adwokat. I tak to wyjaśniam wyborcy-petentowi. Kolizyjne sytuacje zdarzają się również w sprawach administracyjnych, gdy rodzaj sprawy daje podstawę do wystąpienia adwokata. Jak z tego wybrnąłem? Jako adwokat przestałem brać sprawy administracyjne. Kierownik zespołu nie kieruje do mnie takich spraw (...).”

Poseł-adwokat zaznaczył zarazem, że nie uchylając się od żadnej rozmowy z wyborcą, gdy ten zwraca się do swojego posła w siedzibie zespołu adwokackiego, udziela bezpłatnie porad adwokackich jako poseł i w tym charakterze daje interesantom adwokacką ocenę prawną przedstawionych przez wyborców spraw.

Drugi nurt wywiadu dotyczył problemu, „co poseł-adwokat może wnieść szczególnego do pracy Sejmu”. Poseł Bondarewski zilustrował — na przykładzie opracowania projektu wytycznych kontroli ustaw przez Sejm, w którym brał udział w Komisji Prac Ustawodawczych Sejmu — jak wielce pożyteczny może być udział prawnika-praktyka, stykającego się w codziennej pracy z funkcjonowaniem prawa, w formułowaniu zakresu i sposobu funkcji kontrolnych Sejmu PRL. Poseł Bondarewski wyjaśnił przy tym zamysł inicjatorów nowego regulaminu sejmowego dotyczącego kontroli sejmowej:

„Ogólnie chodzi o to, żeby kontrola ustaw odbywała się w różnych okresach ich obowiązywania. Sejmowa kontrola wykonania ustaw według projektu ma

obejmować: wdrażanie ustaw w życie, a więc ustalanie, czy, kto i jak realizuje uchwaloną przez Sejm ustawę, oraz wykonanie ustaw przez powołane do tego organy i jednostki organizacyjne. Jedną z ważniejszych kwestii na tle realizacji ustaw jest powstawanie nowych stosunków społecznych. Chodzi po prostu o znajomość przez Sejm reperkusji działania nowych przepisów."

Obecność posłów-praktyków wymiaru sprawiedliwości jest też — według doświadczeń posła-adwokata Bondarewskiego — cenna przy rozpatrywaniu wnoszonych do Sejmu projektów ustaw, których niedostatki i wadliwe rozwiązania legislacyjne muszą być w toku prac kontroli sejmowych usuwane. Posłowie-adwokaci zwracają przy tym szczególną uwagę na to, by w zamierzeniach ustawodawczych nie naruszać gwarancji praw obywatelskich jednostki. Jako ciekawostkę poseł Bondarewski podał, że „trzech adwokatów z Komisji Prac Ustawodawczych w dyskusji nad jednym z projektów ustawy” wykazało wyjątkową zgodność poglądów, co — jak zauważył red. J. Klimek — wśród prawników nie jest zjawiskiem częstym.

*

Jerzy Milczanowski na podstawie publikacji ogłoszonej w radzieckim czasopiśmie „Czełowiek i Zakon” przedstawił w barwny sposób na łamach „Prawa i Życia” (nr 45 z dnia 7 listopada br.) historyczny przebieg starań o uzyskanie przez kobiety w Rosji carskiej na początku XX-go wieku prawa do wykonywania zawodu adwokata. Publikacja została opatrzona tytułem: *Czy piękna adwokatka nie będzie gorszyła sędziów?* Treść tego tytułu nawiązuje do argumentów, jakie m.in. przeciwnicy przyznania kobietom prawa do wykonywania zawodu adwokackiego podnieśli w toku walki o prawa publiczne kobiet. Dostęp kobiet do adwokatury i tym samym do występowania przed sądami został w wyniku głosowania w carskiej Państwowej Radzie na posiedzeniu w dniu 24 stycznia 1913 roku nad projektem odpowiedniej ustawy — odrzucony. Jednym z przeciwników tego projektu był ówczesny minister sprawiedliwości w Rosji I. Szczegłowitow, który w następujący sposób oponował przeciw projektowi ustawy:

„Adwokatura jest ponad siły kobiety. Jest sprzeczna z ludową świadomością prawną i dla interesów praworządności wręcz szkodliwa. Kobieta trzeba utrzymywać w sytuacji dla niej najbardziej właściwej, w domowym ognisku i w rodzinie. Nie wolno odciągać kobiety od jej uświęconych tradycją obowiązków, i to jeszcze do takich zajęć jak proces karny (...).”

Jakże żałośnie brzmią dziś te słowa na tle postępującej feminizacji adwokatury we wszystkich cywilizowanych krajach!

Przytoczyć wypada natomiast jeden z fragmentów mowy sprawozdawcy projektu ustawy A. Szebeki, który popierając ten projekt powołał się na autorytet... Szekspira:

„Wielki dramaturg świata, ostrzem swojej psychologicznej analizy przenikający głębiny tajemnicy duszy ludzkiej, uznał za możliwe w „Kupcu weneckim” przedstawić w jednej z głównych ról adwokata-kobietę i włożyć w jej usta tak silną i trafną argumentację, że krwiożerczy i mściwy oskarżyciel został nią rozbrojony!”

No — ale A. Szebeko wraz z W. Szekspirem przegrał wtedy z kretesem sprawę. Rosyjskie absolwentki studiów prawniczych nie mogły się stać kapłankami Temidy, mogły tylko pozostać kapłankami Wenery.

*

Interesującą minibiografię adw. Henryka Holaka, długoletniego dziekana Katowickiej Izby Adwokackiej, przedstawiła Eugenia Wybraniec w „Gazecie Zachod-

niej" (nr 241 z dnia 22 października br.). Dziennik ten publikuje serię portretów z galerii osób zasłużonych i kolejny odcinek zatytułowany: *Zgodność słów i czynów* poświęcił adw. H. Holakowi, prezentując jego drogę życiową od aplikantury w 1932 r. w Nowogrodku na Ziemi Wileńskiej, poprzez tragiczne losy w latach okupacji i chwalebny udział w działaniach wojennych w szeregach II Armii WP, aż do wznowienia praktyki adwokackiej w 1959 r. na Górnym Śląsku, z którym na stałe nie tylko związał się zawodowo, ale ponadto żarliwie zaangażował się na wielu polach działalności społecznej.

W udzielonej dziennikarce wypowiedzi o dorobku adwokatury górnośląskiej i kształtowaniu postaw adwokata zasługuje na przytoczenie dokonana przez adw. H. Holaka i zamieszczona w gazecie charakterystyka walorów idealnego adwokata: „(...) jest to człowiek, który umie być dyskretny, który budzi zaufanie, który nigdy nie może zawieść. Przy tym jest to człowiek uczciwy, prawdomówny, prostolinijny, o wysokiej kulturze osobistej, dużej orientacji społeczno-politycznej. To człowiek znający ludzi i cieszący się wśród nich autorytetem.”

Dziennikarka do słów tych dodała:

„(...) nie często słowom, o których słuszności nikt nie wątpi, towarzyszą czyny i przykłady z biografii, potwierdzające wierność głoszonej prawdzie. Tak jest w przypadku drogi życiowej Henryka Holaka”.

*

Dziennik „Życie Warszawy” (nr 264 z dnia 5 listopada br.) opublikował komunikat informacyjny Polskiej Agencji Prasowej (nadając mu tytuł: *3 700 adwokatów pracuje w Polsce*) o aktualnym stanie organizacyjnym adwokatury i o liczbie zrzeszonych w 411 zespołach członków adwokatury.

s.m.

KRONIKA

1.

Kronika centralna

Odznaczenia. Uchwałą Rady Państwa z dnia 23 czerwca 1976 r. adw. **Eugeniusz Kurkowski**, członek Izby Adwokackiej w Łodzi, został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Publikacja adwokata pol-

skiego w prawniczym czasopiśmie RFN. W periodyku prawniczym pt. „Jahrbuch für Ostrecht”, wydawanym w Monachium, został opublikowany artykuł adw. dra Bronisława Kocha z Izby bydgoskiej na temat polskich przepisów dewizowych.